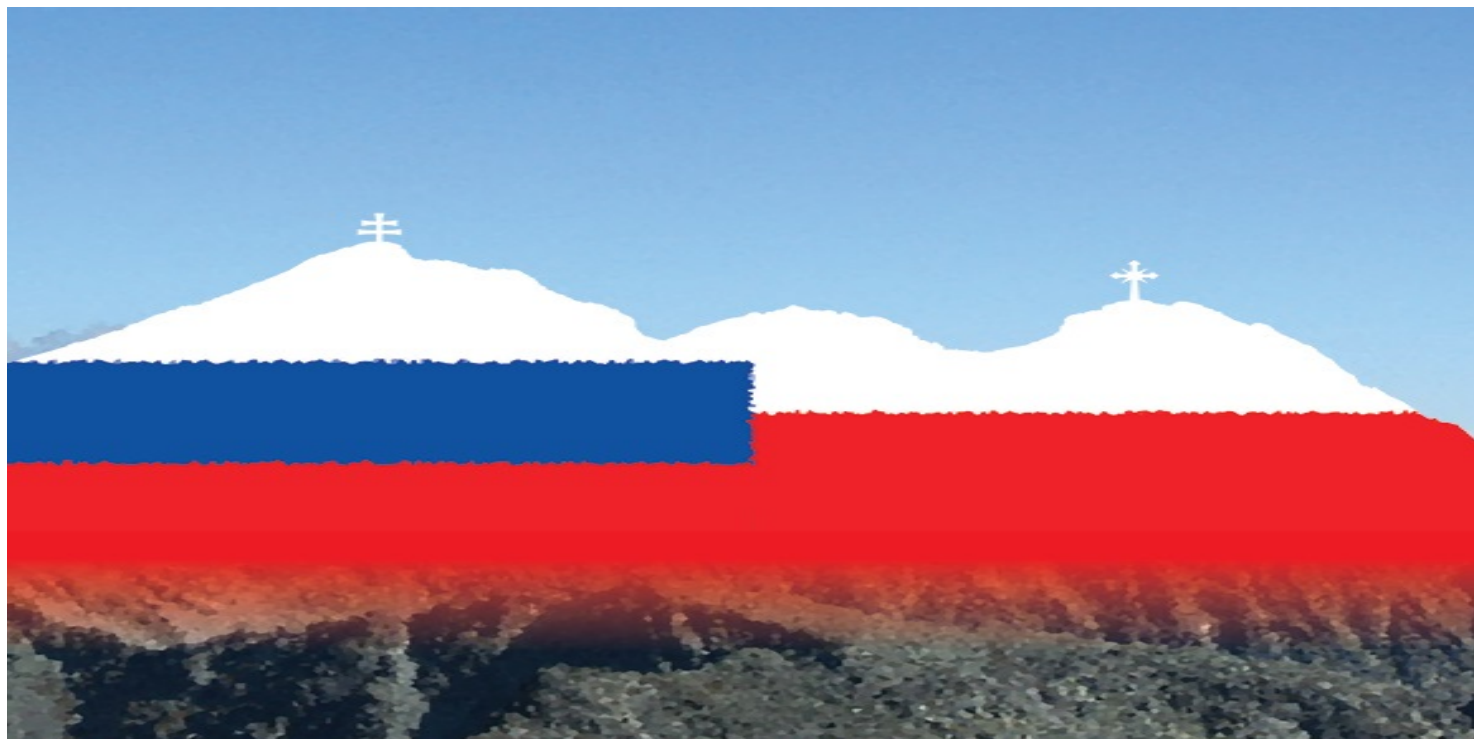


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/czechoslowacja/57549,Kurierzy-Bozego-Slowa.html>



ARTYKUŁ

Kurierzy Bożego Słowa

Autor: MIROSŁAW SZUMIŁO 08.01.2020

Zainteresowani historią Polacy wiedzą o „taternikach” przemycających do PRL przez granicę polsko-czechosłowacką wydawnictwa paryskiej „Kultury”. Mało kto słyszał natomiast o działających na znacznie większą skalę „kurierach Bożego słowa” przerzucających z Polski na Słowację literaturę religijną.

W okresie stalinizmu, Kościół zarówno w Polsce, jak i Czechosłowacji, stał się jednym z głównych wrogów systemu, atakowanym i prześladowanym zaciekle przez komunistów. W Polsce w wyniku odwilży w 1956 r.

cofnięto część zarządzeń antykościelnych, a prymas Stefan Wyszyński został zwolniony z internowania. Kościół mógł odtąd (pomimo wielu ograniczeń i szykan) działać legalnie jako instytucja niezależna od państwa. W dużo trudniejszej sytuacji znalazł się Kościół w Czechosłowacji, gdzie zlikwidowano seminaria diecezjalne oraz zakony męskie i żeńskie. Ponadto reżim komunistyczny zamknął katolickie wydawnictwa, a druk i kolportaż literatury religijnej został zakazany.

Słowo bez granic

Walka z religią zmusiła wielu duchownych i świeckich do działalności w konspiracji. Narodził się tajny Kościół, szczególnie aktywny na Słowacji, gdzie katolicyzm był znacznie silniejszy, niż w Czechach. Członkowie podziemnego Kościoła słowackiego zwrócili się o pomoc do swoich braci w wierze z północnej strony Tatr.

Od lat 60. Drukowano potajemnie literaturę religijną w języku słowackim na terenie Polski (w Częstochowie, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu). Obok książek (Biblii, modlitewników, książek dla dzieci itp.) były wytwarzane także obrazki, dewocjonaalia i kasety ewangelizacyjne.

Główną formą polskiej pomocy dla Słowaków stał się przemyt literatury religijnej i dewocjonaaliów. Pismo Święte i inne książki były w dużych ilościach drukowane w języku słowackim na Zachodzie, przez słowacki Instytut Świętych Cyryla i Metodego w Rzymie, jezuitów słowackich z Kanady, oraz organizacje pozarządowe z Belgii, Holandii, Włoch i Niemiec. Następnie nielegalnie transportowano je do Polski, m.in. statkami do portu w Szczecinie. Na obszarze naszego kraju powstała sieć tajnych magazynów i dystrybucji przez granicę do Czechosłowacji. Od lat 60. drukowano też potajemnie literaturę religijną w języku słowackim na terenie Polski (w Częstochowie, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu). Obok książek (Biblii, modlitewników, książek dla dzieci itp.) były wytwarzane także obrazki, dewocjonaalia i kasety ewangelizacyjne.



Już w 1961 r. czechosłowacka Służba Bezpieczeństwa (*Statni Bezpečnost'*) odnotowała przypadki przemytu ksiązek religijnych z Polski do północnych regionów Słowacji. Zjawisko to narastało w kolejnych latach i stało się dosyć powszechne.

Angażowali się weń księża, zakonnicy i przede wszystkim ludzie świeccy. Brali w tym udział również Słowacy zamieszkali w polskiej części Spisza i Orawy.

Sieć Słowa

Najbardziej popularnym sposobem przemytu było przenoszenie książek w plecakach przez zieloną granicę. Później wypracowano metodę wymiany plecaków na granicy między Polakami i Słowakami. Najczęstsze szlaki przetrzutu to Babia Góra, Tatry Zachodnie i Pieniny. Rzadziej przewożono książki w samochodach lub autobusach. Paradoksalnie, najbezpieczniejszym sposobem dostarczania zakazanej literatury było wysyłanie jej pocztą na konkretny adres w Czechosłowacji, chociaż nie zawsze paczki docierały do celu. W okresie stanu wojennego, gdy w Polsce obowiązywała reglamentacja żywności, Słowacy na wymianę za książki religijne przynosili na granicę produkty spożywcze. Współpraca trwała do samego końca rządów komunistycznych jesienią 1989 r.

Obok zorganizowanych grup, w pomoc naszym południowym sąsiadom, braciom w wierze, angażowało się spontanicznie wielu pojedynczych ludzi.... Jeden z uczestników akcji, Marian Szczepanowicz szacował, że tylko w latach 1975-1989 przetrzucono na Słowację ok. 300 tys. egzemplarzy Pisma Świętego i innych publikacji o tematyce religijnej.

Patronat nad tym procederem z polskiej strony sprawowali prymas Stefan Wyszyński i arcybiskup krakowski Karol Wojtyła, a ze strony słowackiej przebywający na emigracji biskup Pavol Hnilica. Szeroką sieć przetrzutu literatury zorganizowali dwaj księża: marianin ks. Stanisław Ługowski z Głuchołazów na Opolszczyźnie oraz rezydujący w Warszawie Słowak pochodzący z polskiego Spisza, ks. Sebastian Koszut.

Obok zorganizowanych grup, w pomoc naszym południowym sąsiadom, braciom w wierze, angażowało się spontanicznie wielu pojedynczych ludzi. Stąd też nieznana jest pełna liczba przemyconych książek. Jeden z uczestników akcji, Marian Szczepanowicz szacował, że tylko w latach 1975-1989 przetrzucono na Słowację ok. 300 tys. egzemplarzy Pisma Świętego i innych publikacji o tematyce religijnej.





Mieszkańcy Czechosłowacji, u których znaleziono książki z przemytu byli represjonowani przez władze komunistyczne. Osoby zatrzymane na granicy karano więzieniem. Głośna na cały świat stała się sprawa trzech młodych Słowaków. Branislav Borovsky, Tomaš Konc i Alojz Gabaj zostali aresztowani przez polskich strażników granicznych 12 grudnia 1983 r. w Piwnicznej podczas przenoszenia książek przez granicę. Po kilku miesiącach ciężkiego aresztu i śledztwa w Polsce, zostali oddani w ręce czechosłowackiej StB. Sąd w Bratysławie skazał ich na 14 i 12 miesięcy więzienia. Sprawa została nagłośniona przez światowe media. W ich obronie zabrał głos m.in. prezydent USA Ronald Reagan.



Historię „kurierów Bożego słowa” i innych form współpracy katolików polskich i słowackich w okresie komunizmu zaprezentowano na przygotowanej przez IPN wystawie „Bracia w wierze”, prezentowanej w grudniu 2019 r. w Centrum Edukacyjnym IPN

Przystanek Historia w Warszawie.

COFNIJ SIĘ